

Konflikt w TK wszedł w nową fazę. Muszyński stawia ostre zarzuty Przyłębskiej

https://serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia/artykuly/8648065,konflikt-w-tk-przylebska-muszynski-zarzuty.html?fbclid=IwAR2Bo_-O04BVyT29FONjakeZsOsJJnT5RZxP4Yd0fISwuQ_mJ56R9bzAUB8

Małgorzata Kryszkiewicz

29.01.2023 r., 20:32[aktualizacja dzisiaj, 07:12]



Agencja Gazeta / Fot. Lukasz Cynalewski Agencja Wyborcza.pl

Już nie tylko w korespondencji i oświadczeniach sędziowie podważają prawo Julii Przyłębskiej do kierowania sądem konstytucyjnym. Ma to też odbicie w orzecznictwie

Chodzi o zdanie odrębne, jakie do jednego z postanowień wydanych przez Trybunał Konstytucyjny (sygn. akt SK 15/22) złożył Mariusz Muszyński, wiceprezes TK. Pisze w nim o swojej szefowej jako o byłej już prezes trybunału i niezwykle ostro krytykuje sposób, w jaki Julia Przyłębska kieruje pracami tego organu. Zarzuca m.in., że pod jej rządami trybunał „nie tyle orzeka, co tworzy tego publiczne złudzenie”.

Ostra krytyka

O tym, że w TK doszło do rozłamu, głośno się zrobiło na początku roku, kiedy media ujawniły, że sześciu sędziów skierowało do Julii Przyłębskiej pismo, w którym zażądało od niej zwołania Zgromadzenia Ogólnego w celu wyłonienia kandydatów na prezesa. Ich zdaniem kadencja Przyłębskiej na tym stanowisku wygasła 20 grudnia ub.r., a więc po upływie sześciu lat.

W odpowiedzi Julia Przyłębka stwierdziła, że postulat nie ma podstaw w prawie i jest bezprzedmiotowy. Jej zdaniem przepisy, które przewidują, że kadencja prezesa TK trwa sześć lat, weszły w życie kilkanaście dni po jej zaprzysiężeniu na to stanowisko przez prezydenta, a więc nie mogły mieć zastosowania. A skoro tak, to prezesem TK pozostanie do czasu, aż zakończy się jej sędziowanie w trybunale, a więc do grudnia 2024 r.

Argumenty nie przekonały wszystkich sygnatariuszy listu zawierającego żądanie zwołania zgromadzenia. Do tej grupy zaliczyć można z całą pewnością Mariusza Muszyńskiego, który nie gryźł się w język, sporządzając uzasadnienie do jednego ze zdań odrębnych. Co ciekawe, postanowienie, do którego zostało ono zgłoszone, zapadło, jeszcze zanim wybuchł spór o koniec kadencji, bo 8 listopada ub.r. Z jego treści można jednak wywnioskować, że zostało ono sporządzone już po 20 grudnia 2022 r. A to dlatego, że Muszyński pisze wprost: „(...) sposób procedowania przez Prezes TK (obecnie była już Prezes TK) (...)”.

Dalej jest jeszcze ostrzej. Wiceprezes TK oskarża bowiem swoją szefową o to, że ta sztucznie pompuje wyniki statystyczne sądu konstytucyjnego. Postanowienie umarzające postępowanie, do którego Muszyński złożył zdanie odrębne, zapadło bowiem na skutek jednej z szeregu skarg konstytucyjnych dotyczących identycznego problemu prawnego. Jego zdaniem sprawy te należało ze sobą połączyć do wspólnego rozstrzygnięcia i prowadzić tylko jedno postępowanie. Tak się jednak nie stało, co - w opinii wiceprezesa TK - prowadzi do naruszenia zasad ekonomiki procesowej.

„Wpływa również w bałamutny sposób na dane sprawozdawcze, jakie Trybunał przedstawia opinii publicznej i innym organom państwa” - czytamy w uzasadnieniu niedawno opublikowanego zdania odrębnego. W ten sposób poprawia swoje statystyki, jednak jest to tylko pozorna poprawa, gdyż „za tym rzekomym sukcesem nie stoją faktyczne działania na rzecz ochrony praw obywateli”.

Absurd prawny

Prawnicy pytani o tę sytuację nie kryją, że są już zmęczeni tym, co dzieje się w trybunale, i podkreślają, że doszliśmy do niespotykanego wcześniej poziomu absurdu prawnego.

- Mamy do czynienia z sytuacją, kiedy to sędzia niebędący - w świetle stanowiska wielu prawników - sędzią krytykuje prezesa niebędącego - także zdaniem wielu prawników - prezesem. Powiedzenie: przyganiał kocioł garnkowi pasuje więc idealnie - komentuje dr hab. Ryszard Piotrowski, konstytucjonalista z Uniwersytetu Warszawskiego. W ten sposób nawiązuje on do tego, że Mariusz Muszyński zaliczany jest do grona sędziów dublerów, a więc osób, które zostały wybrane do TK na miejsca już obsadzone.

- Ta krytyka prezesa niebędącego prezesem przez sędziego niebędącego sędzią może budzić zainteresowanie jako przejaw nadrzeczywistości prawnej w warunkach oswajania bezprawia. Trudno jest więc racjonalnie oceniać konsekwencje tego stanu - uważa dr hab. Ryszard Piotrowski.

Profesor Maciej Gutowski, adwokat, także zastrzega, że trudno jest mu poważnie komentować spór tzw. dublera z osobą uzurpującą sobie dłuższą kadencję prezesowską, podlany sosem troski o zasady działania zdewastowanego przez te osoby trybunału.

- Nie wiem też, z jakiej perspektywy należy to komentować. Czy chodzi tylko o spór dwóch osób, które z jakiegoś powodu się pokłóciły, czy też o troskę o prawa obywateli wyrażoną nieumiejętnym językiem? - zastanawia się prof. Gutowski.

Wygrana jednym głosem

Nie tylko krytyka ze strony wiceprezesa Muszyńskiego może świadczyć o tym, że spór w TK pojawił się dużo wcześniej, niż zrobiło się o nim głośno w mediach. Z informacji, jakie uzyskała w drodze dostępu do informacji publicznej nasza Czytelniczka, wynika bowiem, że sędzia Krystyna Pawłowicz w głosowaniu, które odbyło się 8 listopada ub.r., ocaliła immunitet przewagą zaledwie jednego głosu (uchylenia immunitetu domagał się poseł lewicy Tomasz Trela, który chciał postawić sędzię przed sądem za jej wpisy na Twitterze). Wynik głosowania to: 6 głosów za wyrażeniem zgody, 7 głosów za niewyrażeniem zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

- Od dłuższego czasu możemy obserwować rozmaite sygnały wskazujące na to, że ta instytucja jest pozbawiana możliwości funkcjonowania. To konsekwencja realizowanego od lat projektu ustrojowego, który ma swoją genezę polityczną - komentuje krótko Ryszard Piotrowski. ©P

Zdania odrębne w Trybunale Konstytucyjnym

Jakub Stelina



Krystyna Pawłowicz



Zbigniew Jędrzejewski



Piotr Pszczołkowski



Jarosław Wyrembak



Marcin Warciński



Justyn Piskorski



25

do tylu orzeczeń
złożyli w 2021 r.
zdania odrębne
sędziowie TK

Do takiej części
wyroków
i postanowień TK
zgłoszono w 2021 r.
zdania odrębne

54%
wyroków

20%
postanowień

Źródło: TK

© P MC

